

Polski konsul na Ukrainie ostrzelany z granatnika

30 marca 2017

„Celem było zabicie ludzi” – powiedział cytowany przez TVN24 Krzysztof Sawicki, polski konsul w Łucku. Polska placówka dyplomatyczna została zaatakowana w nocy. Pocisk wystrzelony najprawdopodobniej z granatnika roztrzaskał dach budynku. Nikomu nic się nie stało.

Łuck to miasto położone zaledwie 100 km od granicy z Polską. Liczy 217 tys. mieszkańców, w tym ok. 1 tys. osób pochodzenia polskiego. W ostatnich latach antypolskie nastroje wzrosły tam zauważalnie, z powodu przyzwolenia na nacjonalistyczną propagandę ze strony władz państwowych. Jeśli bowiem chodzi o poparcie dla organizacji ukraińskich szowinistów, miasto wyróżnia się nawet jak na realia zachodniej części tego kraju. Od 2007 r. w mieście co roku odbywa się festiwal muzyczny „Bandersztat”, któremu towarzyszą spotkania z działaczami nacjonalistycznymi i odpowiednia otoczka propagandowa. W 2010 roku honorowym obywatelem Łucka został Stepan Bandera. Trzy lata wcześniej ulica Armii Czerwonej została, za aprobatą burmistrza, przemianowana na Bohaterów UPA. Wreszcie w 2013 r. miejscowi nacjonałiści ukraińscy próbowali uniemożliwić przyjazd polskiego prezydenta Bronisława Komorowskiego i upamiętnienie ofiar rzezi wołyńskiej.

Co się stało wczoraj w nocy pod polskim konsulem? Około godziny 0:30 doszło do ostrzału budynku. „Był to najprawdopodobniej atak z granatnika. Pocisk trafił w ostatnie piętro, pozostawiając około 70-centymetrowy otwór” – powiedział Krzysztof Sawicki, konsul RP w Łucku. „To był atak terrorystyczny. Celem było zabicie ludzi” – dodał dyplomata.

W momencie ataku na terenie konsulatu znajdowali się tylko ochroniarze. Żadnemu z nich nic się nie stało. Niewiele jednak

brakowało by doszło do tragedii. Gdyby pocisk trafił 20 centymetrów niżej, prawdopodobnie jego odłamki znalazłyby drogę sypialni, w której spał jeden z mężczyzn.

Atak został potępiony przez ukraińskie władze. „Jestem oburzony prowokacją wymierzoną w konsulat Polski w Łucku. To podłość tych, którzy są przeciwko naszej przyjaźni z RP. Robimy wszystko, aby sprawcy byli ukarani” – napisał na „Twitterze” szef ukraińskiej dyplomacji Pawło Klimkin.

„Prezydent zdecydowanie potępił ostrzał Konsulatu Generalnego Polski w Łucku i polecił organom porządku natychmiastowe użycie wszelkich środków dla wyjaśnienia tego incydentu i odnalezienia winnych” – napisał na „Facebooku” Sławosław Cehołko, doradca prezydenta Poroszenki.

Polskie władze wezwały na dywanik ambasadora Ukrainy. „Oczekujemy od służb ukraińskich zapewnienia skutecznej i wzmożonej ochrony placówek na Ukrainie oraz jak najszybszego wyjaśnienia okoliczności zdarzenia, ustalenia i zatrzymania sprawców” – czytamy w komunikacie resortu spraw zagranicznych.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu